Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 20 Lipca / 1 Sierpnia № 60 ROK 1852

Targ Święto-Jański na wełnę w Warszawie w r. b.

Rozpoczął się jak zwykle w d. $^{3}/_{15}$ czerwca i trwał dni cztery.

Na dni trzy przed terminem rozpoczęcia targu, urządzone zostana placu Krasińskich i przed Ratuszem wagi do wyważania, tudzież na pierwszym z pomienionych placów pomosty, do składania dostawionéj wełny.

Znaczny ruch w dowozie już dnia 31 maja (12 czerwca) r. b. zaczął się objawiać, i w dniu tym przeważono wełny pudów 1,473 funt. 29 $^{1}/_{2}$.

W dniach następnych dowóz znacznie się zwiększył i bez przerwy trwał aż do dnia $^{6}/_{18}$ czerwca, to jest do czasu ukończenia Jarmarku, w którym to dniu przeważono jeszcze pud. 1,599 funt. 34.

W ciągu całego trwania targu, dowieziono i przeważono pudów 30,596 fun. 39 $^{1}/_{2}$.

że zaś w roku 1851 przywieziono i przeważono pudów 30 009 fun. 18.

przeto w r. b. więcéj . . . . pudów 587 fun. 21 $^{1}/_{2}$.

Ilość tę wełny dostarczyło 422 producentów, a mianowicie:

Z gubernji	Warszawskiéj	pudów	10.404	funt.	38 $^{1}/_{2}$.
ditto	Lubelskiéj	pudów	11.813	funt.	7.
ditto	Płockiéj	pudów	5.356	funt.	38.
ditto	Radomskiéj	pudów	2,472	funt.	37.
ditto	Augustowskiéj	pudów	499	funt.	10.
Z Cesarstwa mianowicie:					
Z gubernji	Grodzieńskiéj	pudów	49	funt.	29.
	Razem jak wyżéj	pudów	30 596	funt	39 $^{1}/_{2}$.

Przyjmując ogólną produkcję wełny w całym kraju, tak jak lat poprzednich, na pudów 148,606; okazuje się, iż na tegorocznym jarmark znajdowała się przeszło $^{1}/_{5}$ część ogólnéj produkcji.

W téj ilości było cienkiéj $^{1}/_{4}$ część a średniéj $^{3}/_{4}$ cz ści.

W pierwszym dniu targu to jest $^{3}/_{15}$ czerwca niebyło dostatecznego ruchu handlowego, a to z powodu, że producenci podawali nader wysokie ceny wynoszące:

na bardzo cieńkich	o rs.	4	kop. 50
na średnio-cienkich	o rs.	3	kop. 80
na średnich . .	o rs.	3	kop. —

wyżéj za pud niż w roku 1851; za pojawieniem się jednak około godziny 12téj z południa znacznéj liczby kupców i fabrykantów, tak z Cesarstwa, jako téż tutejszych, targ ożywiony został. Rzucono się do najcieńszych gatunków, mianowicie w ówczas, gdy zniżono żądane poprzednio ceny na bardzo cienkie o rs. 1, na cienkie średnie o kop. 60, na średnie zaś o kop. 50 na pudzie.

W tym dniu zakupiono około 4,000 pudów, to jest 2,000 pudów bardzo cienkiéj i tyleż średniéj.

W dniu drugim $^{4}/_{16}$ czerwca, chęć kupna wzmogła się bardzo znacznie, i dla tego sprzedaż szła szybko.

Ceny ciągle się trzymały jak dnia poprzedniego; bardzo cienką nabywano po rs. 28 do rs. 31 kop. 50 za pud; cienką średnią po rs. 20, 22 kop. 50 do rs. 26 kop. 50 za pud, średnią po rs. 17, 19 do 20.—W dniu tym sprzedano około 11,000 pudów, to jest bardzo cienkiéj pudów 1,500, cienkiéj. 3,000, średniéj 6,500.

Bardzo cienka była szczególniéj poszukiwaną i gdyby jéj było więcéj znalazłaby nabywców.

Dnia $^{5}/_{17}$ czerwca od rana ceny zniżać się zaczęły, z powodu że znakomitsi kupcy i fabrykańci już się w potrzebny im materjał zaopatrzyli, i dla tego podawali ceny niższe jak dwóch dni poprzednich; ponieważ jednak producenci na tych cenach poprzestawali, sprzedaż więc szła pospiesznie. W tym dniu zakupiono około 7,000 pudów średniéj i 1 000 pudów cienkiéj która z rana była dowiezioną. Srednie gatunki płacono od 16 do 17 rs., cienkie od 19 do 20 kop. 50, bardzo cienkie od 22 do 28 rs. za pud.

W dniu kończącego się jarmarku to jest: $^{6}/_{18}$ czerwca, ceny zniżyły się jeszcze w porównaniu z cenami dnia poprzedniego od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 i równały się cenom zeszłorocznym, a to w skutku odebranych wiadomości telegraficznych z Szczecina i Berlina, gdzie także zniżenie cen miało miejsce, i dla tego kupno szło z oporem. Pomimo to wszakże do godziny 5téj po południu, sprzedano wełny w średnich gatunkach około pudów 1,500, to jest prawie wszystką dobrze mytą; pozostały tylko partje z wadami, tudzież należące do kilku producentów, którzy uparci byli w sprzedaży.

Ilość niesprzedanéj wełny wynosi około 1,000 pudów; złożono ją w Składzie Bankowym lub w miejscach prywatnych.

W ogólnéj ilości wełny na tegorocznym jarmarku, mieści się około 5,000 pudów poprzednio zakontraktowanéj, która po przywiezieniu jéj do Warszawy, przeważona, lecz na sprzedaż wystawioną nie była.

Oprócz przedsiebierców z Królestwa, przybyło na tegoroczny jarmark wielu fabrykantów i kupców z sąsiednich Państw, i więcéj ich było jak lat zeszłych; między innymi:

Z Cesarstwa: Schummann, kommissant Wöhrmanna z Rygi, Zachert z Supraśla, Moes z Choroszczy, Guczkow, znakomity fabrykant wyrobów wełnianych, z Moskwy.

Z prowincyj Nadreńskich, Fuhrman—z Wiednia, Adler—z Saksonji, Nanburg—komissant domu Markfeldów z Berlina; z Wrocławia znani już dawniéj H rsz Freund, Friedlender, Gnadenfeld, Haber; z Kempna Mugdon, Bracia Henslowie; z Krotoszyna Markiewicz i Kacenelenbogen; z Anglji i Francji kupców niebyło.

Z fabrykantów Królestwa znaczniejsze partje zakupili:

Fiedler z Opatówka bardzo cienkiéj	pudów	1,000
Rephan z Kalisza średnio cienkiéj	»	650
Zachert ze Zgierza dobréj średniéj	»	700
Sztumfos z Tomaszowa cienkiéj	»	300
Mniejsi fabrykanci z Tomaszowa, Zgierza, Ozorkowa, Łodzi	»	5000

z Zagranicznych.

Schummann z Rygi cienkiéj	pudów	750
Guczkow z Moskwy cienkiéj i średnio cienkiéj . . .	»	1083
Moes z Choroszczy bardzo cienkiéj i średnio-cienkiéj .	»	1000

Inni fabrykanci z Cesarstwa	pudów	500
Bracia Henslowie z Kempna średnio-cienkéj	»	1,500
Haber z Wrocławia średnio-cienkiiéj	»	750
Hersz Freünd z Wrocławia średnio cienkiéj	»	3,750
Mugdon z Kempna średniéj	»	300
Kacenelenbogen z Krotoszyna średniéj	»	600
Fuhrmann z prowincyj Nadreńskich	»	875
Różni kupcy krajowi i zagraniczni około	»	5,800
Razem	pudów	24,655

Mycie wełny w r. b. w ogólności było dobre i nie uległo najmniejszéj krytyce jarmarcznéj; sprzyjały mu też dnie prawie ciągle ciepłe, bez wiatrów i ulewnych deszczów.

Co do mycia odznaczała się wełna z Zegrza, Chełma, Woli Pękoszewskiéj, Maluszyna, Żytnéj, Grzychowa, Babska, Szczawina, Konstantynowa, Zagórza, Strzeczkowic Obór, i Rogowa.

Co do strzyży ta w r. b. mniejszą była o 9% jak w roku zeszłym.—Przypisują to mokremu poprzedniemu latu, brakowi suchéj paszy, bo siano w ogólności było zamulone, a zboża owcom nie dawano, z powodu wysokiéj jego ceny.

Co do gatunku celowały na tegorocznym targu wełny:

1.	Skorzewskiéj z Chełma i Granicy sprzedana	po rs. 32 k. —	za pud.
2.	Hr. Stanisława Krasińskiego	po rs. 30 k. 50	»
3.	Hr. Morsztyna z Zegrza	po rs. 29 k. —	»
4.	Ostrowskiego z Maluszyna	po rs. 28 k. 50	»
5.	Siemińskiego z Grzychowa	po rs. 28 k. 40	»
6.	Górskiego z Woli Pękoszewskiéj	po rs. 28 k. —	»
7.	Hr. Alexandrowicza z Konstantynowa	po rs. 28 k. —	»
8.	Glinki z Szczawina	po rs. 27 k. —	»
9.	Słubowskiego z Antopola	po rs. 27 k. —	»
10.	Hr. Kazimierza Łubieńskiego, z Kazimierzy-Wielkiéj sprzedana	po rs. 27 k. —	»
11.	Ordęgi z Żelechowa	po rs. 26 k. —	»
12.	Potockiego z Chrząstowa	po rs. 25 k. —	»
13.	Hr. Małachowskiego z Nowego-Miasta	po rs. 24 k. 10	»
14.	Brzezińskiego z Strzeczkowic	po rs. 24 k. —	»
15.	Halperta z Serok	po rs. 24 k. —	»
16.	Hr. Platera z Pass.	po rs. 24 k. —	»
17.	Okęckiego z Babska	po rs. 22 k. 90	»
18.	Hempla z Tuchowic	po rs. 21 k. 80	za pud.

Co do cen. Za cienką centnar 132 funty czyli pudów 3 fun. 12 płacono tal. 100 do 120, czyli za pud od rs. 27 kop. 50 do rs. 32; w r. z. za taką płacono za pud od rs. 20 k. 50 do rs. 25.

Za średnią, takiż centnar płacono od tal. 64 do tal. 76, czyli za pud od rs. 16 do rs. 20 k. 76; w roku zeszłym za wełnę podobną płacono za pud od rs. 14 kop. 50 do rs. 18.

Na jarmarku znajdowały się także barany krajowe i zagraniczne.

Z krajowych odznaczały się:

Z Zegrza z Stanisława Hr: Krasińskiego; z Smólska Mielęckiego; z Woli Pękoszewskiéj Górskiego; z Serok Halperta; z Jasiennicy Hr. Leona Potockiego, z Owczarń po Matusiewiczu.

Z krajowych: największy był pokup na barany z Chełma, potém z Zegrza, następnie z Woli Pękoszewskiéj; pierwszych sprzedano sztuk 46, drugich 30, trzecich 24.

Zagranicznych: od Ekstejna kupiono 7, Stejna 6, Lipskiego 4.

Ceny krajowych baranów od rs. 8 kop. 20 do rs. 45; zagranicznych od rs. 45 do rs. 300.

Z wypadków powyżéj przywiedzionych okazuje się, że chodowanie owiec w Królestwie coraz się więcéj rozszerza i doskonali.

Jarmark tegoroczny, pod względem cen, za bardzo pomyślny dla producentów uważać należy, zaledwie bowiem kilka mu podobnych, od czasu zaprowadzenia targu na wełnę Warszawie, naliczyć można.

Podwyższenie cen w r. b. przypisują niektórzy zbyt małemu dowozowi wełny z Australii (o czém i pisma zagraniczne wspominały), skutkiem odrywania tamże wielu rąk od zatrudnień rolniczych, do nowo odkrytych kopalni złota; inni zaś upatrują tego przyczynę w wyczerpanych zapasach wyrobów wełnianych, w latach 1848, 49 i 1850. Ten drugi powód jest prawdopodobniejszy, bo jak wiadomo, Australja opatruje Europę ordynaryjnemi tylko gatunkami wełny.

Sporów między kupcami a producentami w r. b. więcéj było jak kiedykolwiek, w znacznéj części o wagę na pudy.—Deputacja wszystkie w sposób polubowny załatwiła, godząc interes handlujących z dobrem właścicieli ziemskich, i mając głównie na uwadze nie odstręczanie kupców zagranicznych.—Tu P. Ekstein znany, klassyfikator, który zdaniem obywateli znakomite w kraju tutejszym w hodowaniu owiec położył usługi, używany przez Deputację za pośrednika, jako znawca specyalny, na każde wezwanie chętnym się okazał i z gorliwością dopomagał do załatwienia sporów, z obopólnym dobrem i zadowolnieniem.

Z Meklerów szczególniéj Jelenkiewicz gorliwie pełnił swe obowiązki.

Maszyna do czyszczenia zboża z wszelkich obcych części, mianowicie z groszku.

Z pomiędzy wszystkich wynalazków machin agronomicznych, w wieku naszym tak bardzo postępowym, żadna z machin niezwróciła na siebie tak wielkiéj uwagi rolników, jak maszyna do czyszczenia zbóż Vachona.—Miłe na pozór zadanie przedstawiało jednak w rzeczywistości wielkie trudności. Ogromna massa mechanizmów, w różnych gatunkach młynków zastosowywana, żadna nie odpowiadała celowi; wszystko opierało się na wiatrze, który jednak działając na równe w ciężkości obce ciała, nigdy ich od dobrego ziarna oddzielić niepotrafił. Najpiękniejsza pszenica odchodziła z największym grochalem, lżejsza zaś ze średnim, którego żadnym sposobem odciągnąć niemożna było. Przez zastosowanie arf drucianych, odciągano w części groszek, ale z groszkiem odchodziło dużo drobnéj pszenicy, którą poślednią nazywać niemożna. Pomimo tego, oczyszczona niby pszenica odczyszczoną z groszku niebyła.

Te i tym podobne niedogodności, wystawiając rolników na znaczne straty tak w zbożu jak i w czasie, zachęciły mechaników do myślenia nad nową jakąś maszynką, któraby przez sposób mechaniczny, robotę oddzielania zboża z dokładnością wykonywać zdołała. Pominąwszy różne w tym względzie pomysły, które niezupełnie celowi odpowiadały, przystąpię do opisania ogółowego młynka, a raczéj arfy cylindrycznéj, wynalazku panów Vachon w Lyonie. Cały wynalazek zasadza się na płótnie grubém, metaliczném, w którém są powiercone dziurki nieprzezroczyste, takiéj wielkości, że pszenica się w nie schowa tylko do połowy a groszek i chude lub przecięte zboże w zupełności. Płótno takie metaliczne podłożone jest blachą żelazną, żeby zboże nieprzelatało. Przez ustawienie téj arfy pochyło i przez wprawienie jéj w trzęsienie, pszenica wystająca z tego płótna wyskakuje a groszek jako okrągły zostaje. Płótno te zamienione w cylinder, podczas trzęsienia robi ruch obrotowy, zabiera więc z sobą groszek, który podniesiony w górę, następnie przez przechylenie poziome wypada na koryto blaszane, wewnątrz cylindra umieszczone. Po téj blasze groszek spada w osobną komorę, pszenica zaś oczyszczona zsuwając się po blasze dziurkowanéj, spada w inny przedział.—Czynność ta jest prawdziwie zadziwiającą i chyba tylko ręcznie ziarnko od ziarnka odłączając, zastąpionąby być mogła.—Wspomniałem tu tylko o głównym mechanizmie; są jednak w téj arfie jeszcze inne przyrządzenia, która pszenicę z obcych nieczystości oddziela. Zboże z umieszczonego nad arfą kosza wsypuje się w pudełko w ruch wprawione, którego dno jest z blachy żelaznéj, dziurkowanéj w trójkąty tak wielkie, żeby pszenica i groszek przejść przez nie mogły. Znajdujący się jednak w zbożu kłos, kamień, groch wielki i inne obce wielkie części, na wierzchu pozostaną, zkąd przez otwory w boku pudełka zrobione w zgoniny wylatują. Z pudełka tego wysypuje się w cylinder, którego początek jest zrobiony z blachy cienkiéj, dziurkami podłużnemi opatrzonéj, tak wązkiemi, żeby tylko kostrzewa, kurz i chuda pszenica przejść w poślad mogła, reszta zaś zboża przechodzi na arfę, któréj czynność wyżéj opisałem. Nadmienić mi tylko wypada, że zboże z niéj wychodzi zupełnie czy-

ste, z obcych części najdokładniéj odseparowane. Dla wydostania reszty pszenicy, którаby przypadkiem w groszek dostała się, można go jeszcze raz dla odciągnięcia reszty, wolno przez arfę przepuścić.

Uważając to narzędzie za bardzo dokładne i za bardzo ważne dla rolnictwa, zasięgnąwszy wiadomość od P. Stanisława Lilpopa, fabrykanta machin agronomicznych, przez którego właśnie powyższe młynki są wyrabiane, uważaliśmy za obowiązek umieścić opis ten w naszym Korespondencie, polecając narzędzie to naszym Ziemianom, jako niezmiernie korzyści dla rolnictwa przynoszące.

Wiadomo bowiem ile kosztuje zachodu, starań, dozoru i wydatku pielenie pszenicy, gdy ją groszki i różne chwasty za nieczyszczą; siejąc zaś od razu zboże dobrze wyczyszczone, uniknie się całego tego zachodu i niepotrzebnego wydatku. Z drugiéj strony, przy sprzedaży, za oczyszczoną porządnie pszenicę każdy kupiec chętnie zapłaci 45, 60 i 75 kopiejek a nawet więcéj na karm, wyżéj nadzwyczajną cenę, bo zapewnia sobie i odbyt rychlejszy i wagę ma wyższą i towar pokaźniejszy. Te wszystkie korzyści osiągnąć się dają od razu za użyciem młynków Vachona, a pieniądz na kupno ich wyłożony, w pierwszym zaraz roku wróci się całkowicie, nawet z zyskiem tak przez oszczędność na pieleniu, jak przewyżkę w cenie przy sprzedaży zyskaną. Że tak jest a nie inaczéj, przyzna nam nie zawodnie każdy gospodarz praktyczny.

W téj chwili wyrabiane są fabryce młynki po 80 rs. czyszczące 9, 10 do 12 korcy, i młynki na 130 rs. czyszczące 20 do 25 korcy. Dają się onez łatwością z jednego miejsca na drugie przenosić.

Przy téj sposobności miło nam polecić fabrykę P. Stanisława Lilpopa, która zrozumiawszy prawdziwe nasze potrzeby, korzysta ze wszystkich wynalazków zagranicznych, z wielkim kosztem modele sprowadza, do naszych rąk i ziemi zastosowywa, a oszczędzając ręce i czas na zalecenie ze wszech miar zasługuje.

WIADOMOŚĆ O CUKROWNICTWIE W PÓŁNOCNÉJ FRANCJI.

(Ciąg dalszy).

Fabryka w Pont à Rache.

Fabryka ta ma 50 metrów (150 stóp francuzkich) długości, a 10 metrów (30 stóp francuz.) szerokości. Egzystuje od lat 6, exploatowana jest przez spółkę. Mieści w sobie:

5 kotłów parowych siły razem połączonéj 200 koni.
1 machinę parową o sile 20 koni;
1 walec do mycia buraków;
2 tarki z popychadłami poruszanemi z góry;
2 prasy parowe;
6 pras hydraulicznych i 4 śrubowych do szumowin;
6 kotłów defekacyjnych o podwójném dnie, po 18 hektolitrów.
8 kotłów ewaporacyjnychj z których dwa są wyłącznie przeznaczone do gotowania, objętości po 13 hektolitrów;
9 wielkich filtrów, z których każdy zmieścić może 30 worków węgla zwierzęcego po 100 kilogramów;
3 przesyłacze;
4 odśrodkowce *(turbines)*.

Wyrabia 100 tysięcy kilogramów buraków w 24 godzinach i otrzymuje 70 do 80 worków cukru surowego. ważących po 100 kilogramów każdy. Wydaje w każdéj kampanji 10 do 12 tysięcy takichże worków cukru, czyli 1,000,000 do 1,200,000 kilogramów.

Fabrykę tę zwiedzał jeden z mych znajomych w listopadzie 1849. Ja zaś zwiedziłem ją w grudniu 1850 roku. W tym krótkim przeciągu czasu między naszemi odwiedzinami, zaprowadzenie odśrodkowców zmieniło zupełnie fabrykację. Dla lepszego zrozumienia rzeczy opiszę z osobna roboty w każdym roku.

W r. 1849. Z sokiem postępują zupełnie jak w opisanéj powyżéj fabryce w Carvin, z tą różnicą, że na tarki skierowany jest strumień wody co powiększa ilość soku o 20 na 100. Podobnież pierwszy produkt wlewają do krystalizoarów płaskich, a te wyniesione na górę, przed pionowém ich ustawieniem, jakeśmy to wyżéj widzieli, umieszczają się poziomo. Przykrywają je tu grubém płótnem lub suknem wilgotném, w celu rozpuszczenia wierzchniéj skorupy, która prawie zawsze jest trochę, jak ją nazywają *tłustą* (*). Ociekniety cukier, rozbity na mąkę stanowi pierwszy produkt *(premier jet)*. Syrop zaś surowy *(vert)*, z krystalizoarów ociekający tworzy drugi produkt *(deuxieme jet)*. Gotowany również bez żadnéj klaryfikacji, nalewa się do form metalowych po 45 litrów (kwart) zawierających. Na te formy, po ocieknięciu pierwszego syropu *(vert)*, po trzy razy nalewa się po dwie kwarty soku, przeznaczonego na pierwszy produkt, gęstego na 34 stopnie. Sok ten po przejaśnieniu cukru ociekający z form, osobno zebrany, miesza się z syropami przeznaczonemi na drugi produkt. Zaś pierwszy syrop z form wprzód ociekły, także osobno zebrany i wygotowany do 42 stopni, stanowiąc trzeci produkt (troisième jet) zlewa się do cystern murowanych, około 100 hektolitrów (10 tysięcy kwart) mieścić mogących, w których się krystalizuje. Po skrystalizowaniu się całéj massy, co po kilku tygodniach dopiero następuje, wydobyte kryształy, wrzucają do koszyków z łoziny, opatrzonych wewnątrz rzadkiém płótnem i pozwalają im ociec z melasu, który zbiera się w przeznaczone mu miejsce. Gdy ociekną z tegoż melasu (co następuje w 6 lub 8 dni) przenoszą się do kotłów defekacyjnych, tam dodaje się nieco wody i ogrzewa do 72 stopni, poczém *topionkę* takową nalewają w formy, w których klersowana dwa lub trzy razy, daje jeszcze dość dobry produkt.

Do ociekania używają także przy trzecim produkcie skrzynek Szützenbacha, lecz z przyczyny ich wysokiéj ceny, żadna fabryka nie posiada ich wiele. Zastępują je zwłaszcza w tym razie koszykami z łoziny, niewymagającemi takiego wydatku. Dziś zaś przez użycie odśrodkowców bez jednych i drugich obejść się można.

W r. 1850 fabrykacja zupełnie została zmienioną, zacząwszy od nalewalni. Wszystkie naczynia w roku przeszłym używane zostały zaniechane, jakoto: płaskie krystalizoary, formy, skrzynki Szützenbacha i koszyki. Natomiast ustawiono cztery odśrodkowce, i cztery skrzynie, także zwane krystalizoarami, lecz mające kształt równoległościanu prostokątnego, długości 6 stóp, wysokości stóp 3, a szerokości 1½ stopy. Zrobione są z drzewa a wyłożone blachą miedzianą. Ustawione po dwa przy sobie w taki sposób, aby każdy z łatwością mógł być napełnionym i wypróżnionym. Do każdego nalewa się kilka warów cukru ugotowanego, i tu powinna odbyć się krystalizacja. Pamiętać trzeba, iż w téj fabryce każde gotowanie posunięte jest do wyższego stopnia niż we wszystkich innych.

Po wlaniu do jednego z krystalizoarów pierwszego waru, miesza się nieco wiosłem, za wlaniem drugiego miesza się ten z pierwszym i tak następnie, aż póki krystalizoar całkowicie nie zostanie napełnionym. Mała szerokość przy znacznéj powierzchni naczynia, ułatwia oziębienie i przyspiesza krystalizację płynu, co wkrótce następuje, zwłaszcza na ścianach. W miarę tworzenia się kryształów, takowe za pomocą wiosła opatrzonego przy końcu zaostrzoném żelazem, odrywają się od dna i boków i sprowadzają do środka. Czynność ta powtarza się z małemi przestankami, do czasu kiedy kryształy utworzą się w całéj massie, podobnéj wówczas z gęstości do wolnego ciasta, mogącego jednak z łatwością nabierać się łopatą. W tym stanie przenosi się do odśrodkowców.

(*) Nazywają: *Cukier tłusty (sucre gras)*, sok albo syrop stwardniały, nieskrystalizowany, jaki tworzy się po nalaniu cukru ugotowanego do form lub innych naczyń; i podczas gdy ten krystalizuje się w massie i w spokojności, spływa na powierzchnię naczynia, tworząc skorupę zbitą, ciemną i nieprzezroczystą, znaną także pod nazwiskiem *fontaine*.

Ponieważ być może, iż nie wszystkim jeszcze czytelnikom znajome są odśrodkowce, aby więc każdy mógł wyrobić sobie o nich dostateczne wyobrażenie i pojąć ich czynność, opiszę je tu pokrótce.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 26 *lipca.* Dowozy wszelkiego ziarna szczupłe były w tym tygodniu, za to mąki z Ameryki dosyć przywieziono. Kupców jakoś mało widać na dzisiejszym targu, obroty pszenicą są ograniczone, tak, że ceny uważać można jako nominalne tylko. Jarzyny także nie bardzo są kupowane i wartość wszystkich w ogóle ziarna gatunków pozostaje na poniedziałkowéj stopie. Z ładunków na okrętach będących sprzedano przecież cokolwiek: Pszenicy Girka po 36 szyl. 6 pens. a Polsko-Odeskiéj po 34 szyl. kwarter. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 43 szyl. 2 pens. kwar. (zł. 36 gr. 5 korzec); owies 19 szyl. 2 pen. (zł. 14 gr. 10 kor:), żyto 31 szyl. (zł. 25 gr. 20 korzec), groch 35 szyl. 8 pen. (zł. 29 gr. 15 korzec). Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy 6,220, jęczmienia 4,750, owsa 7,040 kwarterów. Mąki 100 worów i 12,820 fas.

Szczecin 28 *lipca.* Sprzedano 240 wespli Ukermańskiéj pszenicy i Sląskiéj, 89 fun. na szeflu ważącéj, sprzedano na miarę po 40 tal.—100 wespli Polskiéj 88—89 fun. po 54 do 55 tal. Żyto bez wielkiego pokupu; na miejscu 81½ fun. 32 tal. wespel, sprzedano także ładunek żyta z Rygi 82 fun. po 29 tal.—Na dostawę w sierpniu po 33½ tal. Na dzisiejszym targu ceny były następujące: Pszenica 50 do 52 tal. żyto 35—36 tal. jęczmień 30—32 tal., owies 22 do 25 tal. groch 41—43 tal. Nowe żyto 40—42 tal. wespel.

Londyn 26 *lipca.* WEŁNA.—Do dnia dzisiejszego sprzedano około 19,000 balów, z ogólnéj ilości 60,000 B. na publiczną sprzedaż wystawionéj. Ceny z dawniejszém podwyższeniem ciągle się utrzymują.

Wrocław 29 *lipca.* Powietrze w ogóle bardzo mamy na żniwa przyjazne; deszcz onegdajszy nic nie przeszkodził choć nie wiadomo czy już nie za późno spadł na rośliny pastewne, buraki i kartofle. Dziś więcéj zboża widać na targu. Ceny jednak utrzymują się bez zmiany, i pokup cokolwiek lepszy. Płacono za białą i żółtą pszenicę 55 do 65 srgr. szefel (zł. 22 do 26 korzec), żyto 52—63 srgr. (zł. 21 do 25 korzec). jęczmień 42—47 srgr. owies 28—31 srgr., groch 45—52 sr. gr. szefel. Nasion olejnych mało na targu i płacono rzep 60, 65, do 73 srgr. szefel, a rzepik zimowy 65 do 71 srgr.—Nasienia koniczyny także nie widać wcale na targu, i spodziewamy się; że chyba dopiero we wrześniu trochę nasienia białéj koniczyny przywiozą. O ile z okazywanych nam prób wnosić można, większa część tegorocznego nasienia ledwie średniéj dochodzi dobroci. Okowita trzyma się dobrze, na miejscu po 10 tal. z dostawą w sierpniu po 9½ tal.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 29 lipca 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	105	104
Polskie Obligacje Skarbu 4%	90¼	89¾
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	97½	97
„ Obligacje Udziałowe	154	153
„ Obligacje 500 złotowe.	91¼	90¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	97¾	—
lit. B. 200 „	22¾	22

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 30 lipca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	3	1—	
Pszenicy ditto	4	49½	
Grochu polnego	—	——	
„ cukrowego	—	——	
Fasoli. . .	5	32½	
Gryki. . .	3	——	
Jęczmienia . .	3	45—	
Owsa . . .	1	95—	
Mąki pszen. pr.	6	80—	
ordyn. kor. 6 ćw.	7	3—	
„ żytn. pytlo.	5	25—	
grycz. kor. 4 ćw.	4	65—	
Kaszy jaglanéj.	6	25—	
„ grycz. zw.	5	34—	
„ drobnéj.	9	55—	
„ jęcz. perło.	9	22½	
„ „ ordyn	4	72½	
Siana cet. 100 f.	—	50—	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	20—	—	——
Siana fura 1 k.	2	——	3	——
„ „ 2 k.	3	15—	5	50—
Słomy fura zw.	—	90—	1	50—
Drzewa sos. s.	7	44—	—	——
Wół dobry.	40	——	48	——
„ średni.	29	——	39	——
„ lichy.	25	——	28	——
Cielę. . .	2	40½	—	——
Baran. . .	2	8—	—	——
Wieprz dobry.	14	——	26	——
„ średni.	11	——	13	——
„ lichy.	9	——	10	——
Masła funt.	—	15½	—	——
Słoniny „	—	11½	—	——
Kartofli korzec	1	9½	—	——
Okowity garn.	1	16—	—	——
Szumówki gar.	—	69½	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 534, z różnych miejsc królestwa 69, ogółem wołów sztuk 603, wieprzy 463 cieląt; 965 baranów 1249 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 470, wieprzy 320 cielęta i bar. wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 (30) lipca 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92	70—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	30—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	34—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—			—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M.	—	—	99—	25—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków. .	2 M.	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. .	2 M.	80—	10—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	92—	55—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5—	17½
Holender. dukaty nowe .				2—	97½
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie .		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	89—	67—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	15—	14—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	20—	25—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	5	—

Wartość kuponu kop. 6⅓

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 19 (31) lipca 1852 r.—Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. Tripolin.